№ 19. 11 maja 1924 r. Rok VI.

Należność za przesyłkę opłacona w urzędzie pocztowym



TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika miesięcznie z przesyłką 50 groszy polskich.

KALENDARZYK.
15. C. Izydora Oracz. w. Zofjia
16. P. Jana Nepom. b. m
17. S. Paschais Bayl w..
11. N. Franciszka w.
12. P. Pankracy z tow. mm.
13. W. Serwacy b.
14. Ś. Bonifacy m.

JEGO EXCELLENCJA KSIĄDZ BISKUP WŁADYSŁAW KRYNICKI.

Od 7 do 21 maja ziemia Sieradzka gościć będzie Najdost. Ks. Biskupa Władysława Krynickiego, który wizytować będzie sześć parafji. Stąd też i redakcja nasza czuje się w obowiązku uświadomić swych czytelników co do Osoby Dostojnego Wizytatora. Excellencja urodził się w 1861 r. we Włocławku, gdzie też ukończył gimnazjum i seminarjum duchowne. Po uzupełnieniu nauk w akademji duchownej w Petersburgu, był kilka lat prefesem gimnazjum rządowego we Włocławku, a później profesorem w Seminarjum duchownem, w którem to piastuje godność vice-rektora, a ostatnio rektora, uczył przez trzydzieści parę lat młodzież duchowną. To też $^2/_3$ księży naszej djecezji, to uczniowie Jego, którym obecnie jako Biskup pasterzuje i przyświeca.

Oddany książce i nauczaniu całe lata, miesiące wakacyjne, poświęcał podróżom po różnych krajach Europy, dwukrotnie zwiedził Ziemię Świętą i Egipt. Wielkiego życiowego doświadczenia, głębokiej pobożności, jest nadto Najdost. Pasterz mężem dużej wiedzy i utrwalił Imię swoje w literaturze Kościoła Polskiego,



przez szereg artykułów w Encyklopedji Kościelnej, w Wielkiej Encyklopedji Powszechnej, szereg dzieł i broszur treści ascetyczno-religijnej. Wydał „Zasady Wymowy Kaznodziejskiej", które to dzieło dwukrotnie wydane stało się podręcznikiem w Seminarjach duchownych, dalej spory tom Kazań; ale najpracowitszem, a dla Dostojnego Autora pomnikowem dziełem, jest Jego „Historja Kościoła Katolickiego", która już trzykrotnie wydawana była i przez wszystkie uczelnie duchowne całej Polski, jako podręcznik, za najlepszą uznaną została.

Oceniając przymioty umysłu i serca, również i położone dla Kościoła zasługi, Papież Benedykt XV zaszczycił Go godnością Biskupią w 1918 r. obecny zaś Ojciec św. Pius XI mianował Go najwyższym Wizytatorem apostolskim wszystkich klasztorów i zakonów męskich i żeńskich w całej Rzeczypospolitej. Zimową porą dokonywa wizytacji klasztorów i zakonów, zaś w porze letniej niestrudzony pracownik objeżdża parafje i kościoły utwierdzając w wierze serca ludzkie przez gorące i namaszczone słowo Boże i Sakrament Bierzmowania. *X.*

Społeczna praca oświatowa w Polsce.

Celem uzyskania informacyj o pracach polskich towarzystw oświatowych, zwróciłem się z prośbą o wywiad do p. Józefa Stemlera dyrektora Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie. Obszerne informacje jakie uzyskałem podaję niżej w streszczeniu.

Jak przedstawia się obecnie działalność organizacyj oświatowych na terenie Rzeczypospolitej? — spytałem niestrudzonego pracownika na polu oświatowem, Redaktora Stemlera.

W obecnej chwili, brzmiała odpowiedź, wśród towarzyst kulturalno-oświatowych, znowu wybija się na plan pierwszy działalność t. zw. „towaszyst starych", Polskiej Macierzy Szkolnej, działającej w województwach: warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem, wołyńskiem i wieluńskiem, T-wa Szkoły Ludowej na obszarze województw; tarnopolskiego, stanisławowskiego, lwowskiego, i krakowskiego, T-wa Czytelni Ludowych w województwach: śląskiem, poznańskiem i pomorskiem i Macierzy Cieszyńskiej w woj. śląskiem. Towarzystwa te, po bardzo ciężkiem okresie reorganizacyjnym, po przystosowaniu swojej organizacji do zmienionych warunków i przygotowaniu materjałów instrukcyjnych, mimo licznych trudności napotykanych ze wszystkich stron — stanęły ostatecznie u progu drogi, która zapewnia im trwały rozwój. Zaletą tych organizacyj oświatowych jest to, że opierają się na najszerszych masach polskiego społeczeństwa, że wszystkich Polaków bez względu na stan pociągają do współpracy oświatowej, przez tworzenie wspólnych placówek dla tej współpracy, że posiadając zdecentralizowaną organizację Kół, Komitetów i t. p., byt tworzonych przez siebie placówek opierają na tych którzy z nich korzystają, na składkach, zasiłkach i ofiarach, głównie ze źródeł społecznych płynących.

Społeczeństwo polskie, jak wspomniałem, przeszło okres dosyć trudny i do społecznej pracy oświatowej, ustosunkowywało się przez dłuższy czas nie właściwie. Ogólne zmęczenie powojenne, i lenistwo duchowe z jednej strony, z drugiej zaś strony informacje rozmaitych „urzędowych referentów oświatowych", utrwalały społeczeństwo w tem przekonaniu, że do pracy oświatowej poza szkołą powołany jest rząd i samorząd, że one łożyć muszą na tę pracę potrzebne sumy, osiągane z podatków, wszelkie zaś składki, ofiary, zbiórki i „kwiatki", są ubliżającym dla oświatowca pożytkiem. Doktryta ta z góry była skazana na bankructwo. Nie tylko niepewność źródeł finansowych ale przedewszystkiem i główne psychologja naszego społeczeństwa nie jest podatna do przeprowadzenia pracy oświatowej pozaszkolnej, przez organy rządowe, lub samorządowe Tu trzeba olbrzymiego wysiłku całego społeczeństwa idącego od dołu z samego środowiska i wylewającego się w formy społeczno-prywatnych organizacyj oświatowych. Wysiłek ten jest możliwy. Trzeba tylko społeczeństwo uświadomić o tem, że należymy do najciemniejszych narodów w Europie, mając ponad 50% analfabetów, że w niektórych powiatach ostatni pobór rekruta wykazał 80% nieumiejących czytać i pisać i że $^{3}/_{4}$ obywateli państwa nie orjentuje się w zagadnieniach społecznych i warunkach kulturalnego życia, że przeto przy takim stanie kultury obywatelskiej, łatwiej jest niepodległość utracić, aniżeli zapewnić mocarstwowy rozwój państwa.

W tym kierunku poszły wyżej wymienione t-wa oświatowe. Odezwały się przedewszystkiem do inteligencji polskiej, wskazując jej co robić i jak robić trzeba i wzywając do pełnienia obowiązku społecznej pracy oświatowej. Przy pomocy krótkoterminowych kursów oświatowych przygotowuje się tę inteligencję do zwalczania analfabetyzmu i organizowania pracy oświatowej pozaszkolnej, a w miarę z większania się ilości pracowników, na których oprzeć się musi praca oświatowa.

Wymienione na wstępie towarzystwa weszły ze sobą w ściślejszy związek w celu uzgodnienia działalności, rozgraniczenia obszarów działania z pominięciem dawnych kordonów, organizowania wspólnych zjazdów oświatowych i dokonywania wydawnictw. Organem Wydziału Wykonawczego Polskich Tow. Oswiatowych jest pismo „Oświata Polska" (r-d. Krakowskie Przedmieście 7, m. 4 w Warszawie).

Jaki jest stosunek rządu do towarzystw oświatowych?

Stosunek rządu jako takiego, Ministerstwa W. R. i O. P. w szczególności, był i jest przychylny. Właściwie zupełnie zdecydowanie wezwali społeczeństwo do organizowania się i prowadzenia pracy oświatowej pozaszkolnej Ministrowie Oświaty pp: Głąbiński, Grabski i Miklaszewski. Poprzednicy, jak również Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P., zajmowali stanowisko krytyczne i wyczekujące, w stosunku do t. zw. „towarzystw starych", popierając program oświaty pozaszkolnej prowadzonej przez organy państwowe i samorządowe, której wyrazem był, wycofany później, projekt ustawy o oświacie pozaszkolnej.

Natomiast nazwane wyżej t-wa oświatowe oczekują ze strony organów państwowych kontroli, współdziałania, pomocy i ułatwień, z pozostawieniem jednak zupełnej swobody prowadzenia pracy w sposób zdecentralizowany w ramach statutów i regulaminów, obowiązujących w każdej z tych organizacji.

Jak się przedstawia akcja samorządów i jaki jest ich stosunek do towarzystw oświatowych?

Są to sprawy nieujednostajnione i mówić o nich dosyć trudno. Tak we własnym jak i zleconym zakresie działania ma samorząd terytorjalny i lokalny bardzo wiele spraw pierwszorzędnej wagi, wśród których, gdyby się wywiązał należycie w stosunku do szkół powszechny chzrobiłby już bardzo dużo. Wiem niestety jakie są pod tym względem braki, w jakich lokalach szkoły się mieszczą; ile szkół było w zimie zamkniętych z powodu braku opału, ile izb wymaga remontu i t. d. Niektóre samorządy miejskie, w szczególności warszawski i łódzki, łożyły duże sumy na oświatę pozaszkolną i praca ich w tym kierunku dała duże wyniki, aczkolwiek nie bez zarzutów. Również znaczna ilość sejmików przeznaczała poważniejsze sumy na bezpośrednią działalnosć oświatową pozaszkolną i do jej organizowania tworzyła wydziały kultularno-oświatowe i powoływała urzędników t. zw. sejmikowych referentów oświatowych. Wyniki tych usiłowań są bardzo różnorodne. Zbyt często niestety referenci oświatowi pod względem przekonań politycznych byli zupełnie zharmonizowani z grupą polityczną, stanowiącą większość w sejmiku, a stąd ujawniały się dążności do wyzyskiwania aparatu oświatowego do niewłaściwych celów. Pozatem, tak rząd jak i samorząd operuje, głównie dwoma środkami: nakaz— rozporządzenia i urzędnik— wykonawca—nadzorca, a to są czynniki które nie zwalczą analfabetyzmu w Polsce. Stosunek samorządów do towarzystw społecznych jest bardzo rozmaity, zależny zwykle od osób, które stoją na czele. Na ogół w większości wypadków stosunek jest obojętny, choć nie brak licznych przykładów gorącego popierania, jak również z drugiej strony nietajonej niechęci, a nawet zwalczania. Pomoc finansowa sejmików dla towarzystw oświatowych bywa również skromna

jak i bardzo różnolita; dla przykładu podam, że dla Macierzy, na r. 1923 przeznaczył sejmik częstochowski 25 tysięcy, a sejmik duniłowiczowski 5 miljonów.

Sejmiki winny dążyć zdecydowanie do rozbudzenia wysiłków organizacyjno-oświatowych społeczeństwa na obszarze swojego działania i zasilać wydatnie prace organizacji prywatno-społecznych:

Jaki jest obecny zakres działalności towarzystw oświatowych?

Wymienione przezemnie t-wa oświatowe na pierwszy plan wysunęły pracę oświatową pozaszkolną, nie rezygnując jednak w zależności od miejscowych potrzeb z pracy szkolnej i przedszkolnej. Towarzystwo Czytelń Ludowych prowadzi głównie bibljoteki i akcję odczytową. Polska Macierz Szkolna obok oświaty pozaszkolnej kładzie nacisk na szkolnictwo zawodowe i na specjalne potrzeby w województwach kresowych, podobnie i T-wo Szkoły Ludowej.

A jakie formy i metody stosuje się w pracy oświatowej pozaszkolnej?

Usiłujemy dążyć do wszechstronnego oddziaływania żywem i drukowanem słowem. Żadnych szablonów nie zaleca się, a o stosowaniu tej czy innej formy oświatowej decydować muszą warunki i potrzeby środowiska, w którem się pracę prowadzi, od jego psychologji i ludzi, jakich się ma do dyspozycji. Sposoby oddziaływania oświatowego w pewnym porządku przedstawiają się następująco: 1) *formy uświadamiające:* rozmowy przygodne, zabawy i wieczornice, obchody narodowe, przedstawienia teatralne, akcja popularno-odczytowa, zebrania i wiece oświatowe, wystawy stałe i ruchome, popisy wędrownych drużyn śpiewaczych i sportowych, wycieczki, muzea, kinoteatr; 2) *formy nauczające:* kursy dla dorosłych analfabetów, nauczanie indywidualne, „czwórki oświatowe", kursy specjalne, uniwersytety ludowe miejskie i wiejskie, uniwersytety korespondencyjne, poradnie dla samouków, bibljoteki, pisma i t. d. 3) *formy zespołowe:* teatry amatorskie, chóry i orkiestry.

Co robi obecnie Polska Macierz Szkolna?

Działalność Macierzy jest bardzo wszechstronna i szczegółowe sprawozdanie za ostatni rok będzie wkrótce wydrukowane w osobnem wydawnictwie. Obecnie działa 270 Kół, które prowadzą 320 bibljotek, z górą 100 kursów dla dorosłych, 8 uniwersytetów ludowych, 25 szkół średnich, 19 szkół zawodowych, 16 burs dla młodzieży szkolnej, 20o chron i cały szereg innych form pracy oświatowej. Celem przyjścia z pomocą pracownikom oświatowym są prowadzone przez Zarząd Główny (Krakowskie-Przedmieście 7, m. 4) następujące warsztaty pomocnicze. 1) Instruktorjat oświaty pozaszkolnej. 2) Przezroczarnia, wypożyczająca latarnie i przezrocza dla Kół prowincjonalnych. 3) Instruktorjat bibljoteczny 4) Centrala prelegentów, w której biorą udział wybitne siły prelegenckie z Warszawy dla wygłaszania wykładów na prowincji. 5) Księgarnię, podejmującą wydawnictwa i kompletującą bibljoteki (Warecka 15). 6) Poradnię dla samouków udzielającą wskazówek w samokształceniu wszystkim zgłaszającym się listownie. 7) Pośrednictwo pracy nauczycielskiej. 8) Wypożyczalnia kompletowa im. M. Arcta, książek do czytania dla młodzieży szkolnej, która wypożycza książki dla całej klasy w 40—50 egzempl. tej samej treści. 9) Redakcję i Administrację miesięcznika „Polska Macierz Szkolna". Cały wysiłek skierowuje Macierz na Kresy Wschodnie, na te najbardziej zagrożone przez obcą kulturę ziemie Rzeczypospolitej, tam przez odpowiednie zakłady i ośrodki pracy społecznej wzmacnia stan posiadania polskiego i prowadzi akcję oswiatową państwowej wagi. Takie Koła jak Łuck, Równe na Wołyniu, Brześć i Kamień Koszyrski na Polesiu, w puszczach Nalibockich schowane Koła Macierzy, Stołpce na samej granicy Sowietów leżące i t. p., dzięki gorącemu i czynnemu patrjotyzmowi jednostek, skupiają, ożywiają i pociągają za sobą bierny ogół miejscowy, przy pomocy rozmaitych form oświatowych mnożą siły ducha polskiego. Na rozoranych przez wielką wojnę polach, na gruzach domostw, gdzie osadnicy polacy, cywilni i wojskowi spełniają zadania pionierów kultury, Polska Macierz Szkolna przystępuje do budowy i uruchomienia całego łańcucha szkół, tych najtrwalszych słupów granicznych polskości.

Najniższą komórką organizacyjną P. M. S. obecnie jest „Czytelnia Macierzy", którą założyć może dziesięć osób dobrej woli.

W ten spsób w krótkości przedstawia się całokształt pracy oświatowej na ziemiach Polski.

W. Zembrzuski.

Dlaczego musimy płacić tak wysokie podatki?

Każdy rozumny człowiek wie, że utrzymanie państwa należy do obywateli, wchodzących w skład tegoż państwa. Państwo zaś ma obowiązek zabezpieczenia obywatelom mienia i życia i ma kierować tak życiem państwa, by naród mógł się w całej pełni rozwijać. Na przeprowadzenie tego działania obywatele dają państwu pieniądze w formie podatków, by zarząd państwowy miał możność żądania obywateli spełnić. Chodzi tylko o to, by zarząd, jako gospodarz, zarządzał celowo i rozumnie tak, by cel główny był osiągnięty, jak najmniejszym wysiłkiem obywateli i stosownie do ich możności płatniczej. Wydać tyle co trzeba i na to, co konieczne i celowe. Rząd ma być nie szafarzem, lecz stróżem skarbu państwa, skarb bowiem państwa to własność obywateli, nie rządu. Przy wydawaniu pieniędzy ze skarbu rząd powinien się trzymać pewnej zasady, która mieści się w polskiem przysłowiu: „Tak krawiec kraje, jak mu materji staje". O tej zasadzie u nas zapomniano, a natomiast wysunięto inną, prowadzącą do bankructwa, a mianowicie: „Zastaw się, a postaw się". Tej zasady trzymało się wielu z dawnej szlachty dziś zbankrutowanej i na nieszczęście naszego państwa, ci bankruci uchwycili ster w swoje ręce, uchwycili rząd i jako zasadę gospodarzenia państwem postawili nieśmiertelne „zastaw się i postaw się". Zamiast państwo budować, oni rozbudowywali i za ten „zastaw się" i za tę rozbudowę dziś musimy płacić.

Dla przypomnienia w skróceniu tylko podaję, za co płacimy pieniędzmi w podatkach, nie mówiąc o stratach moralnych i o tych, których nawet za 50 lat powetować się nie da.

Rządy lewicy i Piłsudskiego dały Polsce:

1) Etatyzm w administracji, czyli stworzenie nadmiernej liczby urzędników.

2) Rozbudowa tych urzędów

przez zapełnienie ich wielką liczbą urzędników niefachowych, postawionych na wysokich stanowiskach bez żadnej kontroli i szafujących groszem publicznym bez rachunku (konie, samochody, kradzieże, niepotrzebne wyjazdy i t. p.).

3) Urlopy płatne dla urzędników, prowadzących agitacje partyjne.

4) Dawanie pieniędzy bez kontroli rozmaitym partyjnym kooperatywom i współdzielniom.

5) Wydzierżawienie przedsiębiorstw państwowych za marne czynsze dzierżawne (drukarnię państwową dla socjalistycznego „Robotnika").

6) Utrzymywanie kosztem państwa rozmaitych związków jak: Strzelec, Straż Kresowa i t. p.

7) Wprowadzenie 18 Ministerstw, gdy nawet w najbogatszych państwach jest najwyżej 10—12.

8) Największe zło: wprowadzenie maszyny do drukowania pieniędzy, jako źródła dochodów państwowych. Jest to t. zw. system inflacyjny, którego do ostatnich czasów bronił poseł socjalista Diamand. Maszynę do druku pieniądza wprowadzono za rządów Moraczewskiego w r. 1918. Czy mógł kto mieć zaufanie do pieniądza, na którym jest napis: Państwo Polskie bierze na siebie odpowiedzialność za wymianę niniejszego biletu na przyszłą walutę polską według stosunku, który dla marek polskich uchwali Sejm Ustawodawczy.

9) Wyprawa kijowska. Straszne niepowetowane straty. Całe obozy, działa, amunicja, załadowane pociągi, konie, bydło, pobrane drogą rekwizycji. To straty materjalne, za które dziś płacimy i jeszcze płacić będziemy, a któż policzy tę masę ludzi zgubionych, te łzy matek, ojców, sierot?

10) Utrzymanie Petlury i petlurowców i ten haniebny układ, podpisany tajnie przez Jana Dąbskiego z Wyzwolenia.

11) Zarząd ziem wschodnich i gospodarka tam przyjaciół Piłsudskiego.

12) Utrzymywanie przez 3 lata zagranicą żyda Askenazego, który raczej szkodził Polsce, niż pomagał i wielu jemu podobnych.

13) Niepotrzebne, a bardzo kosztowne misje zagraniczne.

14) Stracone bezpowrotnie, a wydane na żer czarnej giełdy dolary na ratowanie p. Sikorskiego. Wydano w styczniu 1700 tysięcy dolarów, w lutym 980 tys. dol., w marcu 1920 tys. dol.; w kwietniu 1295 tys. dol., w maju 4335 tys. dolarów.

Toć za te dolary można było wykupić wówczas wszystkie marki polskie w obiegu się znajdujące. To jest wyrzucenie bezcelowe więcej, jak cały obecny podatek gruntowy wynosi.

15) Dawanie kredytów dla wielkiego żydowskiego przemysłu.

Są to pobieżnie tylko wyliczone wydatki i przyczyny, za które państwo i społeczeństwo musi teraz i długo jeszcze będzie płacić. Gdyby nie rządy polskiej większości, które bodaj częściowo zdołały zmienić gospodarkę dotychczasową, to czekała nas katastrofa. Rządy narodowe wprawdzie uratowały państwo od katastrofy, ale za błędy, popełnione przez lewicę za jej kilkoletnie rządy musi teraz całe społeczeństwo pokutować. Przypominam, że w gazetach naszych kilkakrotnie pisaliśmy, że gospodarka lewicowa w skutkach swoich spadnie na nasze barki. Prezes poseł Zamorski już przed wyprawą kijowską przestrzegał, że Polska gotowa tego ryzykownego przedsięwzięcia nie wytrzymać — to lewica z wyciem na niego się rzuciła. Przypominam te sprawy, bo trzeba, by społeczeństwo wiedziało prawdę.—Dziś jeżdżą rozmaici agitatorzy, a nawet lewicowi posłowie i bałamucą mówiąc, że to rząd ósemki i Witosa obarczył społeczeństwo podatkami. Winni dzisiejszych podatków są ci, co niepotrzebnie grosz państwowy trwonili. Winni ci, co zamiast budować rozbudowywali. Winni ci, którzy w miejsce ściągnięcia podatków wówczas, kiedy lud łatwiej mógł zapłacić, zubożyli ten lud przez drukowanie, coraz mniej wartościowych marek. Wiem, że to mała pociecha dla tych, co muszą płacić, lecz jest to nauką, że należy rządzić za lewicowych agitatorów. Za złe rządy lewicy, musimy płacić wielkie podatki.

Józef Małłosz,
poseł na Sejm.

„Zorza"

Z NASZYCH STRON.

Wizytacja Biskupia J. E. Ks. Biskupa W. Krynickiego obejmuje następujące parafje:

1) Do Zduńskiej-Woli Excellencja przybywa 7 Maja i tu bawi cztery dni.

2) Do Sieradza przybywa w niedzielę 11 maja o godz. 5 po południu, zabawi cztery dni.

3) Do Dąbrowy przyjeżdża 15 maja przed wieczorem na jeden dzień.

4) Do Charłupi-Dużej 16 maja.

5) Do Wągłczewa 17 maja.

6) Do Gruszczyc 18 maja.

7) Z Gruszczyc pojedzie do Błaszek w Ziemię Kaliską.

Wizytacja Biskupia w Zduńskiej-Woli

* Po świeżo odbytych przez O.O. Jezuitów dziewięciodniowych Misjach o wspaniałym przebiegu, w czasie których przybyło do Sakr. św. z górą 14,000 osób, zakończonych wielką manifestacją religijną na rynku, gdzie 20,000 tłum z podniesioną ręką ślubował wierność Bogu, wierze i kościołowi w życiu prywatnem i publicznem — miasto i parafja Zduńska-Wola przeżywa nowe podniosłe religijne chwile wizytacji Biskupiej.

J. E. Biskup Władysław Krynicki w dniu 7 maja wieczorem z parafji Ruda Pabjanicka przybył w towarzystwie dziekana Sieradzkiego ks. Prałata W. Pogorzelskiego. Na granicy parafji w Krobanówku przy bramie tryumfalnej wystąpił z powitaniem Excellencji wójt p. Banachowski i członek dozoru kośc. p. Oczechowski ofiarował chleb i sól a dziatwa szkolna pod batutą kierownika p. Rudnickiego witała N. Pasterza specjalną kantatą. Potem Ks. Biskup przesiadł się z samochodu do karety w otoczeniu konnej banderji z 60 osób i oddziału cyklistów z 50 osób witany przez gromadzące się na chodnikach zastępy wiernych przybył przed kościół. Tu powitały Dostojnego Pasterza ustawione w długie szeregi wszystkie szkoły powszechne oraz młodzież gimnazjalna z nauczycielstwem, seminarjum i preparanda, skauci, młodzież i stowarzyszenia robotnicze, Narod. Organizacja Kobiet, bractwa i cechy ze sztandarami.

Przywitany przez Prob. ks. Jana Hewelke. Po przybraniu się w szaty pontyfikalne Excellencja otoczony 23 okolicznymi księżmi powitany przez setkę z górą dziewczątek z ochrony—sześć dziewcząt złożyło u stóp N. Pasterza kwiaty, a jedna z nich wypowiedziała śmiało i wyraźnie okazyjny powitalny wiersz. Olbrzymi tłum zgromadzonego ludu zachowywał wzorowy porządek co należy zawdzięczać tut. Straży Ogniowej z p. Kuske na czele, a także silnemu oddziałowi policji pod komendą komisarza p. Orzecha. Dzięki im i z pomocą innych organizacji i w nabitym ludem kościele cały czas panował wzorowy niezamącony porządek, co szczególniej podnieść należy. — Przy pięknej zielenią i kilkudziesięciu lampkami elektrycznemi ozdobionej tryumfalnej bramie Najdost. Pasterz przywitany został przez prezydenta miasta p. Szaniawskiego stojącego na czele Rady miejskiej, jego przemówieniem oraz chlebem i solą. Przy dźwiękach marsza miejscowej kapeli Straży Ogniowej Najd. Pasterz odbył ingres do kościoła. Kościół wspaniale oświetlony elektrycznością. 5 Żyrandoli na kościele, 30 bukietów i setki lampek na W. Ołtarzu wywołały imponujące wrażenie.

Chór kościelny pod batutą dzielnego organisty p. Bisławskiego wykonał Ecce Sacerdos harmonijnemi śpiewy uzupełniając piękną całość powitania.

Najdostojniejszego Pasterza czeka tu poważny trud bo przeszło 5,000 osób do Bierzmowania prócz wielu innych zajęć.

Całe miasto udekorowane zielenią światłem i narodowymi sztandarami.

Zduńska-Wola.

* Z działalności Komitetu Opieki nad bezrobotnymi przewodniczący p. S. Szaniawski podaje następujące sprawozdanie:

Żywność była wydawana regularnie co tydzień, na osobę wydawano 3 funty mąki, 3 funty kaszy i na rodzinę $^1/_2$ ćwierci względnie jedną ćwierć węgla. Opał wydawany był tylko w czasie mrozów.

Ogółem wydano 6880 klgr. mąki i 6880 klgr. kaszy, węgla wydano 140 korcy.

Zapomogi otrzymało osób 5802 z czego chrześcijan 5040, żydów 762.

Z dobrowolnych ofiar i składek miejskich wpłynęło 6,399,590,000 mk. wydatkowano zaś 6,129,663,000 mk.

Obecnie z powodu poprawiania się konjunktury w przemyśle Komitet zaprzestał swej działalności.

Pozostała suma obrócona zostanie dla wyjątkowo biednych.

Komitet wydawał żywność przez 8 tygodni, przeciętnie tygodniowo otrzymywało 700 osób.

Warta.

* W dniu 3 Maja zdarzył się u nas bardzo przykry incydent podczas pochodu. Zaciekły wyzwoleniec nauczyciel p. Watras, wygłosił przemówienie nadzwyczaj podburzające, niedopuszczalne dla wychowawcy nauczyciela. Porównując Konstytucję 3 Maja z obecną Konstytucją zaznaczył, że jak zdrajcy z Targowicy zburzyli wiekopomne dzieło, tak są dzisiaj nowocześni targowiczanie zdrajcy, którzy za wszelką cenę chcą obalić obecną Konstytucję. Z obozu tych zdrajców wyszedł mord prezydenta Narutowicza, z obozu tego dążą do wyboru króla, nie chcą prezydenta, nawoływał więc mówca do gotowości, by do ostatniej kropli krwi bronić tej konstytucji. Wreszcie mówca na zadokumentowanie, że jest gorliwym zwolennikiem nowej Konstytucji, pominął zupełnie prezydenta Stan. Wojciechowskiego, a wzniósł okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego. Ucieszony mówca, że dziatwa szkolna gromkimi okrzykami uczciła Marszałka, serdecznie podziękował dziatwie, dając jednocześnie nauczycielską i wielce pedagogiczną przestrogę, aby dziatwa na przyszłość nikomu nie dała się prowadzić za nos, żeby sama o sobie decydowała.

Wprost wierzyć się nie chce, żeby zdrowo myślący pedagog, mógł coś podobnego wypowiedzieć. Słusznie zaraz na miejscu b. nauczyciel p. Władysław Kaszyński zwrócił uwagę na wielce niewłaściwą, wysoce partyjną i podburzającą mowę. Prezes dozoru szkolnego zwrócił się do Watrasa, że powołany zostanie pod sąd władzy wyższej, gdzie musi udowodnić, kto chce obalić nową konstytucję.

W mowie głosi, że według nowej Konstytucji naród cały obiera prezydenta, ale sam Go nie uznaje. A przecież wie, że Czcigodnego prezydenta Wojciechowskiego więcej dzisiaj czci prawica niż lewica.

Smutna rzecz, do czego może doprowadzić zaciekłość partyjna. Ale i dziwić się nie trzeba, bo nasi wyzwoleńcy nauczyciele z Warty toć są uczniowie mistrza z Sieradza, kierownika szkoły powszechnej p. Idzikowskiego, o którym dochodzą słuchy wprost horendalne, bo aż osobą p. Idzikowskiego musiał się zająć p. Sędzia śledczy.

A czyn p. Watrasa tem więcej godzien potępienia, bo na kilka dni przed obchodem 3 Maja Komitet kategorycznie uchwalił, aby mówcy unikali partyjnego poruszania spraw, i uchwalono wznieść tylko okrzyki na cześć prezydenta, wojska i Rzeczypospolitej, żeby w ten sposób, dzień święta narodowego mógł być dniem miłości i zgody bratniej. Oburzona Rada miejska oddaje tę sprawę pod sąd Władz wyższych.

Działoszyn.

* W „Głosie Ziemi Wieluńskiej“ z dnia 16 marca r. b. № 11, ukazał się artykulik zatytułowany „Działoszyn“. Z tego powodu podajemy kilka słów wyjaśnienia:

Przedewszystkiem, co do kooperatywy, to można ją wspomódz tylko kapitałem, bo chociażby nauczycielstwo należało do Zarządu, to bez pieniędzy również niczego dokonać nie może.

Dalszy ciąg rzeczonego artykułu opiewa, że dzieci ze szkoły gm. Działoszyn kupują książki i zeszyty u żyda.

Prawda jest, że w Działoszynie istnieje tylko księgarnia żydowska, lecz z początkiem roku szkolnego wszystkie książki zostały sprowadzone przez miejscowe kooperatywy, dzieci więc szkolne w zupełności zostały zaopatrzone w podręczniki i wszystkie przybory szkolne. Również z początkiem grudnia roku ubiegłego został w Działoszynie założony sklep polski p. Jaroszewskiego,

który świetnie się rozwija i znaczną część handlu wyrwał z rąk żydowskich.

Jak w spółce, tak i u p. Jaroszewskiego można nabyć wszelkie materjały piśmienne, przez to dzieci polskie, uczęszczające do szkoły, nie mają potrzeby kupować u żyda.

Szczęsny, Stodulski, Ignacy Dziadek, Br. Pietruszka.

Prosimy Zarządy Kooperatyw i Stowarzyszeń o przysyłanie sprawozdań z posiedzeń i z działalności każdej instytucji, a mając pewne dane od ludzi zajmujących stanowiska społeczne wolni będziemy od mniej pożądanych przygodnych korespondencji. (Red.)

Z POLSKI.

Zjazd Rzemieślniczy na ziemiach Polski odbył się w niedzielę 27 b. m. w Łodzi. Gdzie wzięło udział 600 osób z przedstawicielami miast Rzeczypospolitej.

Referaty wygłosili; p. pos. Rudnicki „O organizacji rzemiosł“, p. pos. dr. Rąb „Żądania bieżące w organizacji rzemiosł“ i inż. S. Kwasieborski „O ustawodawstwie rzemieślniczem“. Wynikiem obrad zjazdu było powzięcie szeregu rezolucji, między innymi uchwalono:

Zjazd domaga się, aby rzeczoznawcami przy wszelkich sprawach rozważanych przez władze administracyjne i sądowe byli rzemieślnicy kwalifikowani, nie zaś przygodni eksporci.

Zjazd wyraża życzenie, aby organizacje i poszczególni rzemieślnicy zainteresowali się sprawą kolonizacji rzemieślniczej w miastach i miasteczkach kresowych.

Wobec opracowania przez władze rządowe szeregu ustaw dotyczących rzemiosła, zjazd wypowiada się z koniecznością oparcia całokształtu polityki ustawodawczej rzemieślniczej na tradycyjnym ustroju cechowym.

W sprawie rządowego projektu ustawy o Izbach Rzemieślniczych zjazd wypowiada się za projektem opracowanym przez Centralne Tow. Rzem. W Warszawie, zabezpieczającym racjonalnie pojętą samorządową gospodarkę rzemieślniczą, oraz rozwój rzemiosła oparty na kwalifikacjach zawodowych.

Zjazd uważa za konieczne, aby przy opracowaniu przez rząd projektowanych ustaw dotyczących rzemiosła, zasięgano opinji organizacji rzemieślniczych, z czł Tow. Rzemieślniczych.

Zjazd uważa za konieczne zwołanie Rady Rzemieślniczej przez M. P. i H. bezczynności której odbija się na sprawach rzemieślniczych.

Bacząc na konieczność podniesienia rzemiosła polskiego, zjazd wzywa delegatów poszczególnych organizacji i cechów do wznowienia działalności organizacyjnej, tak zawodowej, jak społeczno-kulturalnej na gruncie narodowym i chrześcijańskim.

Zjazd nauczycieli.

Dnia 25 i 26 kwietnia rb. odbył się w Warszawie Zjazd delegatów Kół Stowarzyszenia Chrześcijańsko — Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce.

Zjechało się ze wszystkich województw przeszło 200 delegatów, pan minister oświecenia profesor Miklaszewski witał tych skromnych, ale mających wielkie zadanie pracowników oświaty ludu, na pracy których spoczywa cała przyszłość narodu. Następnie przemawiali przedstawiciele senatu i sejmu, różnych Stowarzyszeń społecznych.

W czasie Zjazdu zebrani delegaci w dyskusjach wypowiadali się stale za tem, ażeby młodzież szkolna była wychowana w duchu chrześcijańsko- narodowym i ażeby obowiązkową dla wszystkich była nauka religji oraz wpajano w młodzież naukę moralności chrześcijańskiej i potrzebę pracy.

O przyjmowaniu ochotników kowali do wojska

W związku z odezwą M. S. wojsk Dep. I. ogłoszoną w Polsce Zbrojnej dn. 6 lutego r. b. Nr. 38 odnośnie zaciągnięcia ochotników przy dorocznym poborze w 1924 r. M. S, wojsk. Dep. II. podaje do wiadomości co następuje:

Ochotnicy kowale z 8-letnią praktyką, umiejący czytać i pisać, po wyszkoleniu rekrucim odsyłani będą do wojskowych szkół kucia koni (przy Kadrach Okręgowych) Szpitali Koni. (po skończeniu których pozostały czas służby ochotniczej będą pełnić w oddziałach wojskowych, jako podkuwacze.

Ochotnicy kowale, którzy po ukończeniu szkoły kucia przy Kadrach Okręgowych Szpitali Koni zgłoszą życzenie, oraz otrzymają dobrą kwalifikację, mogą być odesłani w drugim roku służby w miarę istniejących miejsc, do Centralnej wojskowej szkoły podkowniczej.

Czas służby ochotniczej zalicza się za czas służby obowiązkowej.

Zgodnie ze statutami Centralnej wojskowej szkoły podkowniczej. — (Dz. R. 42/22 r. kończąc ją mogą być przyjęci do wojska, jako zawodowi majstrzy podkuwacze, w myśl ogólnych przepisów dotyczących majstrów wojskowych.

Ochotnicy kowale mogą zgłaszać się we właściwych powiatowych Komendach Uzupełnień do dn. 1 czerwca r. b.

Ustawa o ochronie wynalazków.

W Dzienniku Ustaw Nr. 31 z dnia 10 kwietnia r. b. została już ogłoszona i z tymże dniem weszła w życie ustawa o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Ustawa ta obowiązuje na całem terytorjum Państwa:

W ten sposób wypełniona zostaje dotkliwa luka w naszem ustawodawstwie i sprawy ochrony twórczości przemysłowej w Polsce wchodzą na tory normalne.

Śląsk.

Jak się dowiadujemy, położenie w górnośląskim przemyśle węglowym ukształtowało się w ub. tygodniu jeszcze niekorzystniej i wykazuje obecnie więcej jeszcze sporów, niż dotychczas. W związku z tem górnośląska konferencja węglowa na posiedzeniu w dn. 3 maja postanowiła podwyższyć cenę węgla z kopalń górnośląskich o 20 proc.

Wilno.

Pisma donoszą, że w związku z rewizjami, przeprowadzonemi wśród komunistów w nocy z dnia 30 kwietnia na 1 maja, policja wykryła organizację szpiegowską na rzecz Rosji sowieckiej. Aresztowano 32 osoby, które uprawiały szpiegostwo przy pomocy firm handlowych.

Godziny pracy w urzędach.

Ukazało się rozporządzenie Rady ministrów, ustalające godziny pracy w urzędach państwowych od 8 m. 30 rano do 3 m. 30 po południu. W miesiącach letnich, t. j. od 1-go maja do 30 września, praca kończy się już o godz. 2-ej.

ZE ŚWIATA.

Danja.

— Potwierdzają tu wiadomości że socjalistyczny gabinet w Danji ma na jesieni wnieść do Sejmu projekt takiego zredukowania wojska, że równałoby się to prawie zupełnemu rozbrojeniu.

Pozostać ma jedynie policja w sile 6 tysięcy ludzi, Ministerstwo obrony krajowej ma być zniesione, fortyfikacje zburzone, a tanki wojenne mają być oddane do dyspozycji handlowi morskiemu.

Niemcy.

— Według dotychczasowych obliczeń. do Rejchstagu weszło 452 posłów, w tem socjalistów 99, (głosów 5,251.678). nacjonalistów 93 (gł. 4.872.763). centrum 61. komunistów 59, partja ludowa 44. voelkische 28. demokratów 25, bawarska partja ludowa 15, partja gospodarcza 6, związek heski 6 wolffowie 5. bawarski związek chłopski 4.

Finlandja.

— Prezydent republiki podpisał projekt ustawy o budowie floty wojennej w Finlandji. Przewidywane jest w ciągu 8 lat wybudowanie trzech kanonierek, dwóch klawer, sześć łodzi podwodnych, dwunastu torpedowców i jednej bazy pływającej dla łodzi podwodnych. Koszty budowy floty obliczone są na 520 miljonów marek finlandzkich.

Ś.  P.

ANTONI TWARDOWSKI

były obywatel ziemski — weteran 63 roku.

opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dn. 3 maja 1924 r. w Sieradzu, przeżywszy lat 84.

O czem zawiadamia stroskana

RODZINA.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę



Ś. P.

ANTONIEMU TWARDOWSKIEMU

weteranowi 63 roku,

A w szczególności Sz. Duchowieństwu ks. prał. Mikołajewskiemu, ks. prob. z Wierzchów Leonowi Kwaskiewiczowi, ks. prefekt. Klemensowi Cyrulińskiemu z Pruszkowa. Dowództwu 31 p. S. K. pułk. Wacławowi Szokalskiemu, por. Tadeuszowi Palcarowi, P. K. U. Sieradz, p. pułk. Krzyczkowskiemu i weteranom 63 roku, żołnierzom i muzyce 31 p. S. K. Komendzie Policji Sieradz; osobie Komendanta Kluczyńskiego za współudział policji, organizacjom: Sokoła, Harcerzy, Strzelca, Nar. Org. Kobiet, Straży Ogn. serdeczne podziękowanie składa

RODZINA.

OGŁOSZENIE.

W dniu 2 czerwca r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się we wsi Glinno, gm. Dzierząrna, sprzedaż z publicznej licytacji na rozbiórkę domu drewnianego, starego, (dawna oberża) należącego do państwowego majątku Glinno i nabytego przez Wydział Powiatowy w Sieradzu od Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Licytacja rozpocznie się od sumy 500 zł.p. in plus.

Kaucję w wysokości 5% powyższej sumy należy składać na miejscu prowadzącemu licytację przed rozpoczęciem tejże.

Sieradz, dn. 28 kwietnia 1924 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Kierownik Starostwa (—) Kaliński.

OSTRZEŻENIE.

Przed nabyciem kwitu wystawionego przez Władysława Tylińskiego na sumę jeden miljard mk. polskich na zlecenie Czesława Dobrzyńskiego.

Kwit był pisany ręką Czesława Dobrzyńskiego na małym kawałku papieru, wydartym z książeczki notesowej z datą u dołu.

„Warta dnia 2 maja 1924 roku.

Kwit takowy jest zupełnie nieważny.

W. Tyliński.

Zamiast wieńców na trumnę **ś. p. Antoniego Twardowskiego** weterana 63 roku ofiarowali na flotę powietrzną 50,000,000 mk. i na Instytut przeciwgazowy 50,000,000 mk.

RODZINA.

Redaktor i Wydawca ks. Al. Brzeziński

Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu